Nr. 231 SOSNOWIEC, piątek dnia 13 października 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Spółki Księstwa i Prus Zachodnich w r. 1915.

Charakterystyczną cechą drugiego roku wojny jest nadzwyczajny napływ gotówki do instytucji finansowych. W pruskich kasach oszczędności wzrosły n. p. depozyta w ciągu roku 1915 włącznie depozytowych procentów o 3 miliardy 200 milionów marek. (W bilansach kas przyrost ten coprawda nie jest uwidoczniony, ponieważ wycofano w tym samym czasie około 4 i pół miliarda marek na zakup pożyczek wojennych). Dziesięć największych banków niemieckich miało depozytów i kredytorów

w końcu 1913 r. 4,531 mil. mk.
" 1914 r. 5.050 " "
" 1915 r. 6,626 " "

Znaczny przypływ gotówki — choć nie w tej mierze, co niemieckie instytucje, wykazują w roku 1915 również i nasze spółki. Ogólna suma depozytów w spółkach związkowych podniosła się w ciągu roku sprawozdawczego z 284,033,857 mk. na 319,051,991 mk., a więc o 35 milionów.

Pozatem znaczne pomnożenie zasobów gotówkowych w gospodarstwie krajowem uwydatnia się również i w tem, że członkowie spółek, poza składaniem większych sum na depozyt, długi swe w spółkach częściowo spłacają. W dawniejszych latach coroczny przyrost kapitału obrotowego zużyty został na udzielanie członkom dalszych kredytów; w roku 1912 np. powiększył się rachunek weksli o 23 mil., w roku 1913 o 16,6 mil., w r. 1914 o 8,9 mil. mk. Tymczasem w r. 1915 sprawa ma się odwrotnie. Mimo powiększonego znacznie kapitału obrotowego, spółki nie tylko nie potrzebowały kredytów powiększać, lecz przeciwnie portfel wekslowy zmniejszył się o 8,7 mil. Również i pożyczki udzielone na rachunku bieżącym, mianowicie przez spółki ziemskie i Rolniki zmniejszyły się o całe 5 mil. marek.

Powody tego nadmiernego dopływu gotówki są znane. Część kapitałów tkwiących dotąd w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i rolniczych z powodu wojny wycofać stsmtąd musiano, zastępując kapitałem gotówkowym, który z natury rzeczy skierowywany bywa do banków.

O zdrowych zasadach panujących w spółkach naszych świadczy to, że znaczny napływ pieniędzy bynajmniej nie zachęca ich do zawierania interesów ryzykownych, któreby unieruchomiły uzyskane obecnie kapitały. W przewidywaniu, że po wojnie produkcja we wszystkich gałęziach gospodarstwa krajowego na nowo do rozmiarów przedwojennych rozszerzoną zostanie, i wskutek tego zapotrzebowanie pieniędzy się zwiększy, spółki ulokowały tymczasowy nadmiar gotówki w bankach, zmniejszając tamże swe obligo wzgl. powiększając depozyta. Długów w bankack miały n. p. spółki

w roku 1913 — 15,3 mil. mk.
" 1914 — 14,2 " "
" 1915 — 8,6 " "

Natomiast depozytów w bankach posiadały spółki.

w roku 1913 — 11,4 mil. mk.
" 1914 — 16,4 " "
" 1915 — 59,5 " "

Sprawność spółek znacznie się zatem polepszyła, mianowicie w spółkach kredytowych, mimo że w tych ostatnich wzrost kapitałów własnych ani w przybliżeniu nie dotrzymał kroku wzrostowi kapitałów obcych, a wskutek tego pogorszył się stosunek kapitału własnego do obcego z 1: 6,73 w roku 1914 na 1: 7,26 w roku 1915.

Sprawność instytucji kredytowych w pierwszym rzędzie na tem polega, aby część aktywów dająca się łatwo zrealizować, odpowiadała mniejwięcej natychmiast płatnym zobowiązaniom. Podług sprawozdania patronackiego, które po raz pierwszy dzieli depozyta na płatne natychmiast i za dłuższem wypowiedzeniem, miały spółki pożyczkowe 26,1 mil. mk. depozytów z wypowiedzeniem najwyżej półmiesięcznem. Natomiast jako aktywa dająca się łatwo zrealizować, posiadały spółki kredytowe

1) gotówkę 3,59 mil. mk.
2) pieniądze bankowe 56,42 " "
3) efekta [1]
(akcje Banku Związku) 3.86 " "
razem 53,87 mil. mk.

a zatem daleko więcej; aniżeli depozyta natychmiast płatne. Wprawdzie pieniądze w bankach ulokowane nie wszystkie są natychmiast płatne, lecz w każdym razie można na ich podstawie bez trudoeści w krótkim czasie gotówkę uzyskać. Odnosi się to również do akcji Banku Związku.

W roku 1914 przedstawiały się pozycje powyższe, jak następuje:

1) gotówka 3,47 mil. mk.
2) pieniądze bankowe 15,32 " "
3) efekta
(akcje Banku Związku 3,77 " "
razem 22,56 mil. mk.

czyli nie wiele więcej nad 1/8 tego, co w roku 1915. Jeżeli jednak przyjmiemy, że i w r. 1913 ogólna suma natychmiast płatnych depozytów wynosiła mniejwięcej tyle, co w r. 1915 (26,1 mil. mk.), a może nawet nieco mniej, to i w r. 1914 sprawność należycie zachowaną była. — Jak zresztą pierwsze miesiące wojny wykazały, spółki nasze były istotnie dobrze przygotowane na wszelkie ewentualności i szczęśliwie przetrzymały krytyczne tygodnie.

Czysty zysk spółek pożyczkowych zmniejszył się w obydwóch latach wojennych głównie dla tego, że spółki z przezornością znaczną część zysków brutto zużyły na odpisanie niepewnych pretensji. Czysty wynosił:

w roku 1913 — 3,208,775 mk.
" " 1914 — 2,988,198 "
" " 1915 — 2,549,811 "

Mimo nadzwyczajnych odpisów zyski osiągnięte pozwalały na odpowiednie udotowanie rezerw, do których odłożono w roku 1914 — 1,103,119 mk.

Na spółkach ziemskich lata wojenne bardzo niekorzystne się odbiły. Z 16 spółek, w sprawozdaniu wymienionych, jedynie 5 zdołało wygospodarzyć w r. 1915 mniejszy lub większy zysk, reszta pracowała ze stratą.

Natomiast dobre rezultaty wykazują Rolniki, których w roku sprawozdawczym należało do Związku 63. Kapitały własne (udziały i rezerwy) wzrosły w Rolnikach z 2,441,786 mk. w r. 1914 na 3.081,755 mk. w r. 1915, czyli o 26 proc. Przeciętnie przypadło na 1 Rolnika kapitałów własnych

w r. 1909 — 17,106 mk.
" " 1915 — 48,916 "

powiększyły się zatem w ciągu 6 lat prawie w trójnasób, przez co podstawy Rolników znacznie się wzmocniły. Majątkiem własnym przeszło 100,000 mk. rozporządza 10 Rolników, z tych jeden ma przeszło 200,000 mk. Wprawdzie pomiędzy rezerwami, zaliczonemi do kapitałów własnych, tkwią również kwoty odłożone na podatek wojenny, lecz nie są one tak wielkie, by ogólny obraz, jaki cyfry powyższe dają, zbytnio mógł się zmienić.

Zyski ostatniego roku, oraz zmniejszenie się debitorów, umożliwiło Rolnikom częściowo spłacenie kredytu bankowego, który w ciągu roku sprawozdawczego z 6,115,106 mk na 4,898,363 mk. A podczas gdy na początku roku 1914/15 złożonych miały Rolniki w bankach 166,969 mk., podniosły się w końcu tegoż roku depozyta w bankach na 1,782,652 mk. czysty zysk wzgl. straty bilansowe wynosiły w ostatnich 4 latach

	Czysty zysk	straty
1912	420,609 mk.	59,069 mk.
1913	291,492 "	365 262 "
1914	351,952 "	130,143 "
1915	856,346 "	2,491 "

Przyczem zważyć należy, że uwzględniony w sprawozdaniu patronackiem ostatni rok obrachunkowy Rolników kończył się z 30. 6. 15, a rok następny 1915/16 przyniósł, jak się zdaje, jeszcze większe zyski.

[1]) Z efektów, jakie spółki posiadają, podajemy jedynie akcje Banku Związku, ponieważ wysokość ich na mocy bliższych danych, zawartych w sprawozdaniu Banku Związku obliczyć można.

„Kupiec". *Tadeusz Adamczewski.*

Kwestja polska a francuska cenzura.

„Humanité" stwierdza, że cenzura francuska zajmuje obecnie wobec omawiania sprawy polskiej odmienne stanowisko. O ile przedtem wszystkie dotyczące tego kwestje kreśliła i usuwała, dopuszcza teraz nietylko wiadomości o rokowaniach niemiecko-austrjackich dotyczących utworzenia autonomicznej Polski, ale dozwoliła dziennikom „Temps" i „Journal des Debats" ogłosić program narodowych postulatów, postawiony cesarzowi przez Polaków domagających się założenia niezawisłego państwa polskiego w unii personalnej z Rosją (na tej zasadzie, by cesarz był zarazem królem polskim), żądającej konstytucyjnych rządów z wybieranym parlamentem i odpowiedzialnymi ministrami, własnymi finansami i narodowym językiem.

Socjalna „Humanité" wyraża zadowolenie z tego programu. „Koelnische Zeitung" zauważa, że jest kwestją, czy ta zmiana stanowiska francuskiego dzieje się za porozumieniem z rządem rosyjskim — względnie poselstwem rosyjskiem w Paryżu — czy też bez? I jedno i drugie byłoby miernikiem wartości i znaczenia, jakie przypisać należy wiadomościom o stanowisku gabinetu Stürmera w sprawie polskiej.

Niedoszły jubileusz.

Dnia 11 października 1816 r., — czytamy w „Kurjerze Warszawskim" — więc sto lat temu, dekretem Aleksandra I-go utworzono prokuratorję generalną Królestwa Polskiego.

Utworzenie jej miało na celu ujednostajnienie i oparcie na gruntowniejszych zasadach „obrony prawnej wszelkich, jakiegokolwiek rodzaju własności publicznych, jako to: korony i narodowych, oraz tych, którym rząd opiekę swoją lub bliższy dozór jest winien".

W tej roli przetrwała prokuratorja prawie stulecie, a chociaż data jubileuszowa już jej nie zastała, godzi się o niej parę słów powiedzieć.

Na powierzchni bowiem przeobrażeń, którym ulegały instytucje państwowe Królestwa Polskiego, prokuratorja szczególne przedstawiała zjawisko, przez swą oporność przeciwko wszelkim zamachom na jej istnienie, ustrój wewnętrzny, nawet pewne cechy polskości, które potrafiła zachować wśród wszystkich pogromów, którym ulegały stopniowo instytucje państwowe Królestwa Kongresowego. Z pomiędzy wszystkich ona jedną przetrwała, jako pozostałość po niem.

Miała ona licznych przeciwników zasadniczych, zarówno zarówno za rządów polskich, jak, później, rosyjskich; niejednokrotnie o jej istntnienie toczyły się gorące polemiki, ale wychodziła ona zawsze zwycięsko i dotrwała do ewakuacji Rosjan.

Nietylko obroniła swe istnienie, ale i swą nazwę. Do ostatniej chwili mianowała się urzędowo: Prokuratorją Królestwa Polskiego.

Prokuratorja nietylko utrzymała swe istnienie, swą organizację wewnętrzną i swą nazwę, ale i skład wyłącznie polski. Z wyjątkiem trzech ostatnich przewodniczących i kilku kancelistów w ostatnich latach, cały komplet pracowników prokuratorji: radcowie, obrońcy, aseserowie, kandydaci, urzędnicy kancelarji i archiwum, wreszcie woźni, byli to wyłącznie Polacy przez cały czas istnienia prokuratorji aż do dnia jej ewakuacji.

Tworzyła więc ona pewnego rodzaju oazę polskości na morzu biurokracji rosyjskiej, co niewątpliwie odbiło się i na jej działalności, która dążyła zawsze, w granicach prawa obowiązującego, do obrony interesów polskich przeciwko usiłowaniom uszczuplenia przez te lub owe władze ich uprawnionych wymagań.

Na niechęć rosjan do wstępowania do prokuratorji, obok mniejszych, niż w sądownictwie, etatów, wpływał charakter jej zajęć, wymagający zapoznania się z przepisami administracyjnymi Królestwa i wogóle roboty trudnej i mozolnej. A przytem prokuratorja nie leżała na gościńcu awansów w sądownictwie, usuwała do pewnego stopnia jej pracowników z szerokiej widowni, nie przedstawiała więc dla Rosjan, mających na celu karjerę urzędniczą, ponęty. Prokuratorja wśród sądownictwa rosyjskiego, stała do pewnego stopnia na uboczu. Ale to właśnie pociągało do niej polaków, którzy, z tych, czy innych powodów, chcieli pracować w magistraturze. Bo każdy wstępujący do niej wiedział, że będzie pracował wśród swoich, pomiędzy którymi znajdzie też niejednego, znanego i wybitnego radcę, zasłużonego na polu pracy naukowej lub społecznej.

Nie czas dzisiaj pisać monografji działalności, zasług i błędów prokuratorji.

W dniu jej niedoszłego jubileuszu godzi się wszakże o niej przypomnieć. Bo oto w chwili, kiedy przed Polską nowe otwiera się życie, ostatnia państwowość w dziejach naszych przekazuje rodzącej się obecnie jedyną swą pozostałość, uratowaną z pogromu, jedyną polską instytucję państwową o polskiej nazwie i polskim składzie.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 10 października.

Wschodni teren walk:

Na frontach obydwóch grup nic nowego.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Nieprzyjaciel stawia jeszcze zacięty opór w dolinie Marosz.

W dolinie Györgeny i na północnym-wschodzie od Parajd ustąpił on ponownie.

Został on odrzucony na wschodzie od Csik — Szereda i dalej na południe od doliny Alty.

Pościg za pobitą pod Kronstadtem (Brasso) II-gą armią rumuńską kontynuowaliśmy dalej.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego:

Na poszczególnych odcinkach armii generała feldmarszałka księcia Albrechta Würtemberskiego i na froncie Artois grupy wojskowej następcy tronu Rupprechta rozwinęli Anglicy ponownie ożywioną działalność patroli.

Na polu bitwy na północy od Somme po silnym, daleko poza Ancre ku północy sięgającym ogniu nastąpiły wieczorem i w nocy liczne ataki częściowe, które zwłaszcza z linii Morval — Bouchavesnes były silnie kilkakrotnie powtarzane. Tutaj, na południowym zachodzie od Sailly przeciwnik na wązkim froncie usadowił się w pierwszej naszej linii, podczas gdy pozatem został on za pomocą ognia, lub w walce na bliski dystans odparty.

Walka o mały punkt oparcia na północnym-wschodzie od Thiepval dotychczas nie została zakończoną.

Na południe od Somme, po trwającym wiele dni ogniu przygotowawczym, powiodło się Francuzom wtargnąć do stanowiska naszego, znajdującego się na wysuniętym ku Vermandovillers terenie i wyprzeć nasze wojska wstecz do przygotowanej linii przecinającej łuk. W obrębie oddanego stanowiska znajdują się dwory Gernemont i Bovent.

Lotnicy nasi zestrzelili cztery latawce nieprzyjacielskie poza liniami nieprzyjacielskiemi, a cztery poza liniami naszemi.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu.

Pod Prunay (na południowym-wschodzie od Reims) niemiecki oddział wywiadowczy przedarł się aż do trzeciego rowu francuskiego i wziął jeńców.

Wznowiona w ostatnich dniach działalność ogniowa w okolicy Mozy, wzmagała się chwilami bardziej jeszcze na wschodzie od rzeki.

Wieczorem doszło do krótkich walk na granaty ręczne w odcinku Thiaumont — Fleury.

Na wschodzie od Fleury odparto natarcie francuskie.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk gen.-feldmarszałka Mackensena.

Nad Dunajem i w Dobrudży nie zaszły żadne wydarzenia.

Nasze eskadry lotnicze bombardowały z powodzeniem ruch wojskowy pod Constanzą.

Front macedoński.

Oprócz miejscami ożywionych walk ogniowych doszło nad Cerną, u Nidze-Planina i w okolicy Ljumnica (na zachodzie od Wardaru) do daremnych natarć nieprzyjacielskich.

Pierwszy generał kwatermistrz LUDENDORFF.

Poważna sytuacya.

LONDYN. 11 października (BTW.). Korespondent „Timesa" przebywający w głównej kwaterze rumuńskiej, opisuje w długiej depeszy poważną sytuację Rumunii i dowodzi, iż nikt już zaprzeczyć nie może, że obecna sytuacja militarna nastręcza dla dowództwa rumuńskiego liczne trudności. Niedoświadczone wojska rumuńskie zmuszone są walczyć na dwa fronty z przeciwnikiem, który przybył do walki z doświadczeniem i uzbrojony jest w najlepszą broń.

Rumunję oczekuje los Serbii.

BERLIN, 11 października (BTW). Korespondent dziennika „Lokalanzeiger" donosi, iż w krajach koalicji panuje poważna obawa, że Rumunię wskutek ostatnich dotkliwych klęsk oczekuje los Serbii.

Los Rumunii zależy od Rosji.

BERN, 11 października (B. T. W.) — Z powodu poważnej sytuacji Rumunii we Francji panuje niemniejsza obawa, niż w Anglii. „Petit Parisien" pisze: Klęski rumuńskie są zdarzeniami niezbyt pocieszającemi. Zadowolić się należy, jeżeli Rumuni zdołają przeszkodzić wtargnięciu wroga do swego kraju.

Prasa koalicyjna domaga się, by pośpieszono z pomocą Rumunii. Warunki ułożyły się w ten sposób, że jedynie Rosja byłaby w stanie nieść pomoc Rumunii. Obecnie wszystko od niej zależy. Obowiązkiem Rosji jest ratowanie Rumunii.

W kleszczach niemieckich.

BERLIN, 11 października. (B. T. W.). „Lokalanzeiger" pisze, iż prasa rosyjska zamieszcza przegląd obecnej sytuacji wojennej w Rumunii. Niemcy dokładają wszelkich sił, by opasać Rumunię. Falkenhayn i Mackensen podjęli tę akcję, by skrócić front niemiecki i spodziewają się, że szczęście wojenne wkrótce przechyli się na stronę wojsk sprzymierzonych. W bukareszteńskich sferach wojskowych ujawnia się wzrastające zdenerwowanie, ponieważ sytuacja strategiczna staje się nieznośną.

Nowy gabinet grecki.

LONDYN, 11 października. (B. T. W.). „Times" donosi z Aten: Nowy gabinet ukształtował się jak następuje: Prezes ministrów i oświata — Lambros, sprawy zagraniczne — Zalocasos, sprawy wewnętrzne — Teslos, wojna — Brakos, marynarka — Damianos, finanse — Tsomatonieas, drogi żelazne, sprawiedliwość i handel — Argyropulos.

Oburzenie pasażerów.

BERLIN. 11 października (B. T. W.) — Korespondenci dzienników angielskich utrzymują zgodnie, iż w Stanach Zjednoczonych panuje wielkie oburzenie, ponieważ pasażerom storpedowanych okrętów rozkazano wsiąść do szalup i zostali oni uratowani jedynie dzięki kontrtorpedowcom amerykańskim. Niesłusznem jest w tym wypadku oburzenie. Niemiecka łódź podwodna dała pasażerom dostateczną możność ratunku. Jeżeli angielskie łodzie ratunkowe posiadają braki, skutkiem czego pasażerowie narażeni są na niedogodności, to wina w tem jedynie Anglii.

Narady Lansinga.

NOWY JORK (BTW). 11 października. Doniesienie Biura Reutera: „Sekretarz stanu Lansing, przed odjazdem swym do Longbranch, gdzie spotka się z Wilsonem, odbył dłuższą naradę z posłem amerykańskim w Berlinie, Gerardem, oraz z pułkownikiem House, najbardziej zaufanym doradcą prezydnta.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 12 X.

Zebranie nauczycieli.

Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Czystej Nr. 4 odbyło się ogólne zebranie „Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu". Z pośród 60 członków na zebranie stawiło się 22.

Po zagajeniu obrad przez p. Pogonowskiego, na przewodniczącego wybrano p. Słomczyńskiego, który zaprosił do prezydjum: na asesorów p. Podkajową i p. Budrysa, oraz na sekretarza p. Vorbrodta.

Na wstępie odczytano protokół z ostatniego posiedzenia, odbytego w dniu 28 września. Drażliwej sprawy przynależności sosnowieckiej organizacji do warszawskiego „Stowarzyszenia", lub też „Związku" — uchwalono bez krótkiej dyskusji nie rozpoznawać, pozostawiając *status quo ante*. Pozatem na wniosek p. Jana Strzeleckiego wyrażono zarządowi absolutorjum, prosząc, ażeby cofnął swą rezygnację i pozostał na stanowisku, na co się też zarząd w końcu zgodził.

Odbyły się z kolei wybory czterech zastępców do Zarządu. Po obliczeniu głosów okazało się, iż wybrani zostali pp.: Słomczyński (20 gł.), J. Strzelecki (19 gł.), Tytus Olszewski (16 gł.) i Budrys (14 gł.).

Następnie p. Pogonowski postawił wniosek, ażeby wobec braku funduszów (budżet Stowarzyszenia wynosi miesięcznie około 40 rb)., składkę członkowską podnieść do 50 k. zamiast dotychczasowych 20 kop.; nadto każdy członek winien jeszcze składać miesięcznie 30 kop. na czytelnię i pół proc. swej pensji na „Kasę wzajemnej pomocy".

Po długich rozprawach przyjęto wniosek dyr. Warchoła. ażeby miesięczna opłata członkowska wynosiła półtora proc. pensji, z czego pół procent przeznacza się na wzajemną pomoc, a jeden proc. na inne wydatki, jako to: na czytelnię, lokal, światło, kupno książek etc.

Upoważniono Zarząd do zakupu nowych dzieł dla biblioteki Stowarzyszenia według swego uznania. Wyrażono życzenie, aby lokal był otwarty od g. 5 ej do 10-ej wieczorom. Dyżury pe-

---

W obozie jeńców angielskich.

Sprawozdawca „Pester Lloydu" kap. Pietsch opisuje swoje wrażenia z pobytu wśród jeńców angielskich w sposób następujący:

W cytadeli Cambrai rozmawiałem z kilku jeńcami angielskimi. Jeden miał około 40 lat, urodził się w Johannesburgu, pracował przez długie lata jako reprezentant firmy Siemens-Halske w Afryce i umiał opowiedzieć po niemiecku wszystkie swoje przeżycia. Z wielką, Anglikom niezwyczajną żywością, malował swoje życie i wędrówki, jakie przebył jako woźnica w służbie niemieckiej podczas powstania Hererów, aż do ich pobicia. Opowiadał też barwnie, jak walczył w obecnej wojnie przeciw Senussim w Egipcie, jak — według niego — Senussowie całkiem zostali zniszczeni, jak pojmano tureckiego jenerała i czterech oficerów, którzy potem wojskom angielskim w Egipcie służyli jako przewodnicy. Zajmująco mówił, jak z wojskami angielskiemi przeniesiony został z Egiptu nad Somme, gdzie walczył z Niemcami aż do popadnięcia w niewolę pod Authuile na północy zachód od Ovillers. Jego porysowana twarz odbijała niemałe przeżycia, a zachowywanie się wskazywało na bywalca.

Inny jeniec był to wysoki, rozrośnięty człowiek o szerokich ramionach, z blond włosami i niebieskiemi oczyma, który rozciągnięty na krześle w sposób niezmiernie urwiszowski opowiadał o Anglikach, przerwy cygaro, gestykulował i rzucał złośliwe spojrzenia na otoczenie. Miał najwyżej lat 20, odznaczył się jako nauczyciel w jakiejś angielskiej szkole wojskowej! Niechętnie odpowiadał na rzucane sobie pytania, a dopiero, gdy go zapytano o znaczenie kilku rycin w angielskiem piśmie humorystycznem, uśmiechnął się i objawił zainteresowanie, zwłaszcza przy obrazku, na którym był przedstawiony Anglik w nocy, z włosami najeżonymi, gdy ujrzał się otoczonym przez co najmniej „ośm psów", co znaczyło Niemców, wskutek czego poczuł się zupełnie skrępowanym w ruchach i nie mógł wypełnić zlecenia.

Wynurzenia jeńców, zwłaszcza wykształconych były bardzo znamienne.

Pewny siebie nastrój przed zaczęciem wielkiej ofensywy podupadł bardzo znacznie w całej armii wskutek niepowodzenia, ponieważ mimo wszelkich przygotowań i ogromnych ofiar w ludziach — według ich zdania — niczego nie osiągnięto. Zgadzali się w tem, że ich koledzy, gdy znaleźli się w bardzo głębokich łącznikowych rowach niemieckich, najczęściej bez przewodnika, nie wiedzieli, co mają dalej robić. W ten sposób tworzyły się masowe skupienia. Stojący z tyłu parli ku przodowi, będący na przedzie stali bezradni wobec rzucanych na siebie granatów ręcznych przez żołnierzy niemieckich, wskutek czego powstawał straszny nieład, a Niemcy mieli łatwą robotę. Ale, to nawet pomijając, żołnierz niemiecki imponuje swoją dzielną brawurą i pogardą śmierci.

Przy atakach mieli zawsze uczucie, że im bliżej podchodzili pod pozycje niemieckie, tem większy ściągali na siebie ogień, ponosili też potworne a nieużyteczne ofiary i dlatego wojna przestała ich już bawić. Tak n. p. w lasku Trones sześć razy podejmowali krwawe szturmy, Niemcy przepędzili ich sześć razy, a obecnie cały las pełen trupów. Oficerowie za krótko są ćwiczeni, wojny nie rozumieją, są też bezradni i zwracają się o rady do podkomendnych, przez co tracą na respekcie, tem więcej, że mimo nieumiejętności są aroganccy i oschli.

Ciekawe zwłaszcza i wiele mówiące były opowiadania o otrzymanych przed ofensywą rozkazach.

Rozkaz do armii brzmiał w streszczeniu: Niemieckie linie należy przerwać, co nie będzie trudnem po skutecznym ogniu artylerji angielskiej; części wojsk mają się potem skupić, zaczekać na rezerwy i iść razem na dalsze przerywanie. Każdy żołnierz miał się zaopatrzyć w kilkodniową porcję jadła i nie wolno mu było pić wody za linią niemiecką, ponieważ „Hunnowie" ją zatruli; zabroniono też dotykać się niemieckich granatów ręcznych, ponieważ „łączyły się z drutami elektrycznymi, sprowadzały doraźną śmierć.

Powyższe rozkazy dowodzą dostatecznie, jaki plan Anglicy mieli i zupełnego niepowodzenia tego planu, gdyż nieprzyjaciele nie wdarli się nigdzie gęsto poza linie niemieckie, a tylko za cenę niesłychanych ofiar odcisnęli je miejscami w pierwszym dniu na kilka setek metrów...

Pouczające było dla mnie wypowiedzenie się kilku wykształconych jeńców na temat stosunku do zaalianowanych Francuzów. Jest on napięty, nawet zły, ażeby nie powiedzieć wrogi. Nie rozmawiają ze sobą, nie dla nieznajomości języka, lecz dla przeciwieństw wewnętrznych! Zdarza się często, że Francuzi odkręcali kurki od wspólnych studzien, ażeby Anglików nie dopuścić do czerpania razem z sobą wody.

Pod względem zewnętrznym jeńcy angielscy przedstawiają doskonały materjał na żołnierza. Cwiczą się dalej w sportach i przebywają na powietrzu, gdy tymczasem Francuz w niewoli wylęguje się i oddaje się słodkiemu wczasowi.

nić będą kolejno członkowie, wypadnie tym sposobem pęzecietnie jeden dyżur na 2 miesięce; kto na dyżur nie przyjdzie — zapłaci 50 k. kary.

Na wniosek p. Warchołowej wybrano specjalną „Komisję gospodarczą", która porozumie się z „Komitetem żywnościowym m. Sosnowca" co do hurtowego zakupu kartofli dla nauczycieli, rozumie się, na posiadane kartki legitymacyjne. Do Komisji tej weszli: p. Warchołowa, p. T. Olszewski i p. J. Strzelecki.

Na zakończenie p. Zillinger poruszył sprawę usunięcia w lipcu r. b. ze szkoły będzińskiej nauczycieli bez uprzedniego wymówienia miejsca. Po bardzo długiej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Chiczewski, Pogonowski, Cimoszko, Berbecka i wielu innych, przyjęto wniosek p. Kulińskiej, ażeby Zarząd Stowarzyszenia wystąpił w tej sprawie do „Rady Opiekuńczej" szkoły będzińskiej, o ile zaś instytucja owa nie zgodzi się na sąd polubowny, ogłosił o tem w pismach i przekazał sprawę do rozpoznania „Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskiego w Warszawie".

Przewodniczący zamknął obrady o godz. 11-ej w nocy.

Pol.

Opieka nad zabytkami przeszłości.

„Towarzystwo Opieki nad zabytkami przeszłości", pragnąc działalnością swoją objąć kraj cały, tworzy Koła Prowincjonalne, których celem ma być czuwanie bezpośrednie i stała opieka nad znajdującymi się w danej okolicy pamiątkami przeszłości naszej.

W szeregu innych miejscowości, jak Lublin, Kazimierz nad Wisłą, Przasnysz, Zarząd „Towarzystwa nad Zabytkami przeszłości", przystąpił do zorganizowania oddziału swego w Sosnowcu z programem prac, przewidującym konserwację licznych w okolicy zabytków budownictwa polskiego.

Wyrażamy niepłonną nadzieję, iż liczne koła miłośników przeszłości naszej skorzystają z inicjatywy Towarzystwa, ofiarowywując mu swą pracę i zabiegi około uratowania tych świadectw kultury naszej. W niedługim czasie przybędzie do Sosnowca delegacja Prezydjum Towarzystwa dla oficjalnego ukonstytuowania Koła.

Wszelkie wiadomości w tej sprawie otrzymać można od p. Marji Ciechanowskiej z Grodźca, która otrzymawszy pełnomocnictwo od Zarządu, jako delegatka Towarzystwa, podjęła się łaskawie czynności wstępnych.

— **U Techników.** W dniu 15 b. m. o godz. 3-ej po poł. w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Czystej Nr. 9, odbędzie się pierwsze po letnich ferjach miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia. Na zebraniu tem p. W. Piotrowski inż. zagai dyskusję na temat: „Nasze artykuły żywnościowe i ich surogaty".

— **Na kursa handlowe.** Ostatnimi czasy coraz to więcej osób obojga płci poczyna uczęszczać na kursa handlowe. Wiele nawet pracownic igły, wskutek małych zarobków w zawodowej swojej pracy, porzuciło krawiectwo, ażeby przygotować się do handlu.

— **Występy Karola Adwentowicza,** znakomitego artysty pierwszej sceny polskiej, budzą podobne zainteresowanie, jakie budziły występy Lubicz-Sarnowskiej. Adwentowicz zjeżdża z trupą z 16 osób. Ensemble na wysokim poziomie. Wystawione będą: 13 b. m. „Ojciec" Strinberga; 14-go „Przyjaciel Crampton" Hauptmana, 15-go „Żywy Trup" Tolstoja. We wszystkich trzech rzeczach Adwentowicz odtworzy role tytułowe.

— **Z cechu fryzjerów.** Utworzony i zatwierdzony dnia 20 sierpnia cech fryzjerów-golarzy i perukarzy rozwija się prawidłowo: liczba członków z każdym dniem wzrasta. W tych dniach nastąpi rewizja wszystkich zakładów przez specjalną komisję, składającą się z powołanych do tego członków i w asyście policji. Rewizji tej podlegać mają wszystkie tego rodzaju zakłady w miejscowościach powiatu Będzińskiego. Utrzymujący zakłady swoje niedbale pod względem hygienicznym, pociągani będą do odpowiedzialności.

— **Z jarmarku w Siewierzu.** Na wtorkowy jarmark w Siewierzu udało się nie tylko wielu handlujących lecz nawet osoby prywatne po zakupy artykułów żywnościowych. Spotkał ich atoli niemały zawód, albowiem okoliczni włościanie korzystając z dobrej pogody, jaka w tym dniu dopisała, wzięli się do kopania kartofli i sprzętu ogrodowizny. Odczuwał się też najwyraźniej brak dostawy nabiału, jaj i drobiu. Nawet rzeźnicy, którzy udali się na jarmark po zakupy trzody chlewnej i bydła, nie byli w stanie zaopatrzyć się wskutek małej dostawy. Pokup był znaczniejszy tylko na gęsi, których dostarcznno w większej ilości i to przeważnie miejscowego chowu.

— **„Dojne krowy".** W uzupełnieniu wzmianek naszych i użaleń konsumentów na brak i drożyznę mięsa, podajemy jeszcze jeden szczegół, tyczący się t. z. „dojnych krów". Oto znamy wypadki, że składane są podania do Biura Kupieckiego (Kaufmänische Büro), aby pozwolono celem wyżywienia rodzin, otrzymać za pośrednictwem tegoż biura jedną dojną krowę. W większości wypadków Biuro nie odmawia takim próbom. Nabywca dojnej krowy postępuje sobie wszelako inaczej: sprzedaje ją z wolnej ręki odrazu poza Sosnowiec z zarobkiem 100 i więcej rubli na sztuce, jeżeli zaś sztuka jest zbyt chuda, tedy żywi ją u siebie w ogródku, bądź w chlewie i potem dopiero z dużym zyskiem sprzedaje. Dla ścisłości musimy dodać, że tego rodzaju „dojne krowy" są wynalazkiem i pranie wypłacanym przywilejem rzeźników.

— **O wsparcie dla weterena 63 r.** Były podchorąży z powstania 63 roku znajdujący się w bardzo krytycznem położeniu, chory i zniedołężniały, prosi za naszem pośrednictwem o wsparcie. Dowody posiada i każdej chwili może się wylegitymować.

— **Udaremniona transakcja.** Na niemiłą niespodziankę narażeni zostali w dniu wczorajszym na Starym Sosnowcu przyjezdny chłopek, mający do sprzedania żywą gęś i nabywca żydek. Słabo widocznie skrępowana w skrzydłach gęś, wyrwała się z rąk kupującego w powietrze i pofrunęła w kierunku Brynicy, po za kordon.

— **Drogie palto.** W ubiegłą środę w jednym z pierwszorzędnych zakładów krawieckich, gość, przymierzając zamówione palto, tak niefortunnie wkładał do rękawa rękę iż pięścią wydobytą z rękawa wybił kosztowną szybę u drzwi wejściowych do sklepu.

Z Będzina.

+ **Koncert dyr. Powiadowskiego** powtórzony będzie w nadchodzącą niedzielę, na rzecz Koła pomocy dla żołnierzy polskich i ich rodzin. Program zapowiada chóry, orkiestrę, pianistkę p. Brzezińskę, oraz deklamacje p. Vorbrodat. W koncercie bierze udział zespół „Lutni" Sosnowieckiej w komplecie 80 osób. Początek o godz. 3 i pół po południu.

+ **Raz do roku 'koło „kuczek".** Trzepanie różnego rodzaju pościeli, ubrań i wszelkich „betów" na balkonach frontowych od dni dwóch odbywa się bezceremonialnie z okazji żydowskich „kuczek". Z balkonów podwórzowych jeszcze lepiej wyodrębnia się porządek przedkuczkowy, jak np. wylewanie wszelkich brudów, wyrzucanie zapluskwionych szmat i rupieci.

+ **Zakaz.** Wywóz beczek z twardego drzewa z powiatu Będzińskiego jest wzbroniony.

+ **Koniskata.** Niemiła przygoda spotkała jednego z tutejszych obywateli przy przejeździe granicznym z sąsiedniej okupacji, gdyż po zbadaniu siedzenia w bryczce dobre nosy straży granicznej wywąchały aż 50 funtów ukrytej słoniny, którą też skonfiskowano.

+ **Chleb.** Funt chleba białego w tutejszych piekarniach kosztuje kop. 34, cena przeto bochenka 4-o funtowego jest rb. 1 kop. 36. W niedługim czasie ma nastąpić podział piekarni dla wypieku chleba z mąki nabywanej przez piekarza i z mąki otrzymywanej z magistratu, do sprzedaży na kupony kart chlebowych.

+ **Kartofle.** Otwarte zostały składy sprzedaży kartofli Komitetu żywnościowego żydowskiego: dwa przy ul. Czeladzkiej w domu pp. Gringrasa i Ladermana, dwa przy ul. Słowiańskiej w d. pp. Salomonowicza i Liwera i po jednym przy ul. Sławkowskiej i Modrzejowskiej w d. Nr. 45 i Nr. 16.

Z Zawiercia.

+ **Zwolnienie pracowników.** Po wykończeniu robót, robotnicy zatrudnieni w oddziale „draparni" w fabryce Akc. T-wa „Zawiercie", zostali zwolnieni od zajęć od 1 października. Obecnie czynna jest tylko kotłownia, obsługująca elektrownię, gdzie zatrudnionych jest zaledwie kilkudziesięciu robotników. Z chwilą ostatecznego wstrzymania robót w fabryce, zachwiane są posady majstrów i urzędników, którzy dotychczas pobierali zaledwie część normelnego wynagrodzenia.

+ **Tania kuchnia.** Po przeprowadzeniu w sierpniu b. r. reformy w wydawaniu obiadów bezpłatnych z kuchni Domu Ludowego Akc. T-wa „Zawiercie" ustanowiono płacę za obiad po 2 kop., t. j. pobiera się niespełna czwartą część kosztu obiadu. Z obiadów płatnych korzysta obecnie 800 — 1000 osób dzienie. Dwa razy w tygodniu dodaje się pół funtowa porcja chleba. Wobec stale wzrastających cen na produkty spożywcze, zarząd Towarzystwa Dobroczynności dokłada wszelkich starań w celu uzyskania niezbędnych funduszów na zakup prowiantów. Zakupiono większą ilość kapusty po 70 kop. pud; z zakupem zaś kartofli, w skutek wygórowanej ceny (pud kosztuje rb: 9 — 10) zarząd wstrzymuje się, w przewidywaniu zniżki cen.

+ **Zamykanie sklepów.** Wskutek drożyzny nafty wiele sklepów, nawet w śródmieściu, zamykane są o zmroku. Według twierdzeń kupców, zarobek na sprzedawanych towarach w porze wieczorowej nie pokrywa kosztu oświetlenia sklepu.

+ **Meldunki.** Mieszkańcy innych miejscowości, nie wyłączając niemieckich poddanych, zamieszkujący czasowo w Zawierciu, winni się niezwłocznie meldować w biurze policji. Niestosujący się do wydanych w tym przedmiocie przepisów przez pierwszego burmistrza, D-ra Peikerta paciągani będą do odpowiedzialności.

+ **Kradzieże.** Za ostatni czas popełniono 2 znaczniejsze kradzieże z włamaniem, których sprawcy dotąd nie zostali wykryci: W mydlarni Jakóba Windmana przy ul. Kopalnianej skradziono mydła za rb. 700, przebiwszy tylną murowaną ścianę; kradzież ujawniono rano. Właścicielowi domu przy Starym Rynku, Z. Windmanowi skradziono z góry bieliznę wartości około 1000 rb. przez zrobiony w ścianie otwór; kradzież ujawniono również rano.

Z różnych stron.

☐ **W Lublinie** staraniem Stowarzynia nauczycielstwa polskiego i Koła Zjednoczonych Ziemianek powstaje seminarjum nauczycielskie z kursem czteroletniem, które kształcić będzie nauczycielki i nauczycieli szkół elementarnych. Lekcje rozpoczęły się dn. 9 b. m. Oprócz przedmiotów ogólnokształcących, w seminarjum wykładane są przedmioty specjalne: metodyka wszystkich przedmiotów, wykładanych w szkole elementarnej, psychologja, pedagogika, pedologja i t. p.

☐ **Z Łodzi.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Łodzi zdecydowano ostatecznie sprawę otwarcia polskiego seminarjum nauczycielskiego. Otwarcie nastąpi niebawem.

☐ **Koleje rosyjskie w Galicji wschodniej.** Z rozporządzenia petersburskiego ministra komunikacji, zarząd główny rosyjskich kolei bukowińsko-galicyjskich przeniesiono już z Kijowa do Stanisławowa. Przeniesienie odbyło się, jak donosi dziennik „Birż. Wied.", z pewnemi przeszkodami, oraz wśród niemałych trudności natury finansowej, ale pomimo to doszło ono do skutku.

☐ **Telegram Puriszkiewicza do hr. Bobrińskiego.** Poseł Puriszkiewicz przesłał do ros. ministra rolnictwa, hr. Bobrińskiego, taką depeszę: „Siedzę na stacji i piję herbatę z karmelkami. Czy nie lepiej byłoby zamknąć wszelkie fabryki karmelków i wypuścić na rynek cukier"?

n. b.

Klub mieszczański.

W Lublinie zorganizowano celem podniesienia polskiego stanu mieszczańskiego „Klub mieszczański". Program tej organizacji, zatwierdzonej już przez władze okupacyjne streszcza się w następujących zdaniach:

„Nie stoimy na stanowisku klasowem i nie przeciwstawiamy się innym warstwom naszego społeczeństwa. Pragniemy tylko pracować w swojem kole bezpośrednio na pożytek całego społeczeństwa, pamiętając o tem, że brak silnego stanu mieszczańskiego w Polsce był jedną z przyczyn jej upadku, a jest w dalszym ciągu jedną z przyczyn jej słabości.

Nie tworzymy politycznej partji mieszczańskiej i nie dopuścimy do tego, aby nasza organizacja miała się stać polem walk partyjno-politycznych.

Uznając, że nie można zamykać oczu na zagadnienia polityczne, uznajemy zarazem, że każdy, kto chce — może dla siebie znajdować pole po temu w odpowiednich stronnictwach politycznych.

W naszej konkretnej pracy pragniemy skupiać ludzi różnych może poglądów na te lub owe zagadnienia polityczne, ale chcących wspólnie pracować na niwie społecznej.

Oczywistą jest rzeczą jednak, że obok spraw politycznych, co do których możemy się między sobą różnić, choć spierać się na gruncie Klubu nie będziemy, jest jedna wielka sprawa, która nas wszystkich połączy — sprawa polska, co do której solidaryzujemy się z deklaracją warsz. Rady miejskiej.

Do tej sprawy uważamy za konieczne przykładać swoją cegłę przez dbanie o utrzymanie polskiego charakteru miasta naszego.

Pracę naszą pojmujemy w sposób dwojaki: wewnętrzny, przez bezpośrednią pracę kulturalną wśród społeczeństwa miejskiego i zewnętrzny — na gruncie samorządu miejskiego i związanych z nim instytucji społecznych..."

DOKOŁA WOJNY.

× **„Vorwaerts" zakazany.** Rozporządzeniem naczelnej komendy na Marchię z dnia 8 b. m. dalsze wydawnictwo „Vorwärtsa" głównego organu socjalno-demokratycznego stronnictwa w Niemczech, zostało zakazane na czas nieoznaczony.

× **Zapatrywania w Rosji na bałkański front walki.** „Russkoje Słowo" pyta, dlaczego naczelne dowództwo rosyjskie nie wysłało zawczasu na Bałkan dostatecznych sił wojskowych, któreby były w stanie przeprowadzić w połączeniu z armiami rumuńską i serbską operację w większym stylu? Takie same mniej więcej zaniepokojenie daje się wyczuwać z artykułów sytuacyjnych gazety „Utro Rossji", której korespondent wojenny nawet zastanawia się nad tem, iż w Petersburgu dotąd zdają się nie oceniać w należyty sposób całej szerokiej ważności bałkańskiego placu boju. I ta właśnie ostatnia okoliczność mogłaby przynieść interesom rosyjskim największe straty.

× **Rekwizycja dzwonów.** „Dziennik Narodowy" donosi: „W dyecezji krakowskiej dotychczas rekwizycji dzwonów nie przeprowadzono, dokonano tylko spisu dzwonów, który wykazał, że jest ich ogółem 1,115, z których wyłączono od rekwizycji dzwony wartościowe: na Wawelu, w kościele Marjackim, św. Krzyża, św. Piotra i św. Anny. Przeprowadzono natomiast rekwizycję na prowincji i w Królestwie Polskiem".

× **Rumunowie ustępują z południowego Siedmiogrodu.** Do paryskiego „Tempsa" donoszą z Bukaresztu: Dla utrwalenia się na zajętem terytorjum w Siedmiogrodzie wschodnim i dla zabezpieczenia terytorjum ojczystego, rumuński sztab generalny postanowił wycofać wojsko rumuńskie z południowego Siedmiogrodu i roz-



Oficerowie niemieccy witają IV korpus grecki dobrowolnie interwowany w Zgorzelicach.

dzielić je pomiędzy wzgórza graniczne między Orsową a Kronstadtem. Skutkiem trudności jakie się wywiązały na południe od Dunaju, ofensywę Siedmiogrodzką przerwano, zarządzono odwrót do granicy wobec czego musiano poświęcić drogo okupiono zdobycze.

Ilu mieszkańców ma ziemia?

Wszystka ludność liczy, jak wykazują ostatnie obliczenia statystyki światowej, obecnie 1800 miljonów głów. Przed laty 30 naliczono tylko 1500 miljonów.

Azja ma 910 milj. mieszkańców, a więc mniejwięcej połowę ogólnej liczby mieszkańców całej ziemi.

Europa liczy zaraz na drugiem miejscu 470 milj. Ameryka 182, Afryka 160, Australja 60 milj. ludzi.

Wynosi to razem wprawdzie dopiero 1782 miljony, zważyć jednak należy że dokładne liczenie w okolicach w połowie tylko lub wcale niecywilizowanych jest prawie niemożliwe. W każdym razie cyfra 1800 miljonów nie oddala się zbyt od rzeczywistości.

Zaopatrzenie w kartofle.

Na zasadzie rozporządzenia p. Szefa administracji przy generał-gubernatorstwie wydawanie kartofli ludności będzie uskuteczniane tylko za kartkami na kartofle. Osoby, otrzymujące kartki chlebowe od następujących firm:

T-wo „Hrabia Renard",
Sosnowickie T-wo Kopalń węgla i Zakładów Hutniczych,
Huta „Katarzyna",
T-wo Akc. Sosnowickich Fabryk Rur i Zelaza,
C. G. Schön, Sielce,
C. G. Schön, Srodula,
Walcownia Milowice,
Walcownia „Puszkin",
Henryk Dietel,
A. Deichsel,
Tow. Akc. „W. Fitzner& K. Gamper",
Tow. Akc. „Radocha", otrzymają również kartofle w sklepach wspomnianych przedsiębiorstw.

Wszyscy pozostali mieszkańcy miasta Sosnowca mają otrzymać **kartki na kartofle w Komisji żywnościowej swojego wyznania, a mianowicie chrześcjanie** z Milowic i Modrzejowa **w sobotę, dnia 14 października b. r. o godź. 3-ej po południu,** w drugich częściach miasta **w niedzielę, dnia 15-go października o godz. 2 ej po południu, żydzi w niedzielę, dnia 15 go października, o godz. 2-ej po południu** w lokalu Komisji żywnościowej żydowskiej przy ul. Czystej Nr. 3, a dla Milowic i Modrzejowa w 7-ym Komisarjacie policyjnym.

Obydwie Komisje żywnościowe będą wydawały kartki na kartofle z 24 kuponami tygodniowemi za czas od 15 października 1916 r. do 31 marca 1917 r. **Karta nie daje prawa na określaną ilość kartofli. Ilość przypadająca na jeden kupon tygodniowy będzie oddzielnie ustaloną.**

Cena kartofli sprzedawanych w sklepach obydwóch Komisji żywnościowych wynosi 2,40 mk. za pud czyli 6 fen. za 1 funt polskiej wagi.

1896 **MAGISTRAT.**

Sosnowice' d. 10 października 1916 r.

Od Administracji.

„Kurjer Zagłębia" zamawiać można na pocztach. Prenumerata miesięczna wynosi: w okupacji niemieckiej 1 marka 10 fen., w okupacji zaś austrjackiej 2 korony 50 hal.

Ciągnienie Loterji Krajowej.

Wczoraj, w ósmym dniu ciągnienia loterji dobroczynnej R. G. O., wygrane padły jak następuje:

4,000 marek na Nr. 319.

2,000 marek na Nr. 5059.

Po **1,000** marek na N-ry 11991 22287 30578 38322 67637 96146 186507.

Po **200** marek na N-ry: 6823 8245 15168 37478 38393 45657 45729 119440 121961 r23259 138970 139463 155879 157589 165402 173109 187522 190264 191060 195528.

Po **100** 628 4029 7336 13520 15540 15939 16137 16308 17651 18187 18464 19459 23379 25305 27120 32090 32138 34406 35632 38649 40670 42756 44008 46941 49069 50194 52100 53486 58732 62704 63879 67026 68115 68269 68315 68720 68935 70205 70960 74723 75740 76552 78812 80665 83635 84495 87024 87597 88871 88987 90621 90869 92263 95205 96444 99691 100390 100464 103302 105008 107867 109134 109976 110382 110430 110456 110628 110805 114734 119690 122515 124219 126073 127443 128144 130405 132504 132626 137515 137966 141032 141403 142197 145373 146084 148124 150037 150527 152911 157795 159600 161811 162128 163778 164892 167094 171022 171464 172007 173012 176542 177159 179693 179795 180936 183627 184417 186690 194119 194181 194427.

Po **20** marek wygrały N-ry następujące:

423 1851 82 83 2080 305 3003 698 844 4363 520 26 911 5146 633 741 920 6016 291 489 589 696 708 938 7294 532 7985 8556 969 9022 658 793.

10032 149 240 447 530 745 754 11247 12596 720 921 15573 16029 17676 848 984 18078 290 698 870 19144 286 343.

20122 469 897 950 21203 227 22099 23403 784 24574 25651 26111 167 336 363 476 669 704 809 27037 157 509 555 28123 29216 461 767

30082 172 459 31052 137 284 313 32003 174 276 649 667 742 809 33307 362 408 413 617 722 964 34‹86 543 987 35544 822 36031 163 241 391 87160 908 38046 151 220 245 856 939 940 39077 499 994.

40188 844 41188 42146 454 593 613 688 696 833 43313 475 44033 473 537 660 45076 403 662 936 46077 232 274 515 579 586 940 47029 396 878 883 48249 419 855 49079 173 304.

50176 589 51201 474 925 52607 856 898 53127 307 823 987 54142 700 55231 441 522 749 56404 634 691 737 909 57324 399 430 58079 257 752 59230 320 627 656.

60237 390 61119 453 697 700 947 62213 651 804 63687 725 982 64109 428 601 639 754 65412 440 66117 236 311 67117 523 819 921 68306 321 322 663 69130 337 515 938.

70170 373 384 816 77398 773 72495 73075 494 573 74789 975 75784 970 76255 312 77202 450 517 667 78515 79003.

80186 631 81452 518 570 793 845 82092 117 83239 484 572 596 627 84002 284 443 545 586 706 85360 394 549 729 786 86142 177 544 756 852 988 87323 463 537 633 652 830 88234 699 700 991 98006 164 455 641 827.

90781 804 853 91195 356 676 919 93151 326 94479 95513 96012 184 991 97693 771 99043 675 232 839.

100580 587 588 102573 784 793 103181 241 527 853 104542 599 710 105292 335 706 106503 574 167061 840 108499 763 109991.

110908 111172 951 112227 729 113736 928 984 114096 131 319 414 453 578 921 115028 112 127 654 717 116587 854 980 117650 889 118590 995 119544 548 685 766.

120058 986 442 643 691 955 121059 131 335 411 716 875 122290 811 952 123027 221 233 634 124861 125867 805 126424 127259 480 850 986 128019 751 799 998 129000.

130236 428 708 131750 768 132301 762 778 133584 761 950 134158 595 932 135067 089 181 655 677 694 136244 862 137124 535 547 633 851 138058 911 133233 493 611.

140012 994 141182 355 416 650 142020 393 467 593 735 865 143013 256 458 521 546 608 144173 235 642 145132 169 316 364 856 146109 734 147162 148493 149114 745 776.

150051 151294 342 540 947 152013 406 554 747 859 964 153113 717 825 154075 265 155286 359 374 495 643 785 789 953 156168 528 958 157211 606 700 158101 436 446 603 734 159301 663

160167 169 319 725 749 771 873 881 924 161155 234 337 367 162632 931 163618 807 164433 507 616 676 165005 049 177 166200 346 740 879 897 167850 901 972 168322 366 368 393 169355 641 805 870 910 933

170164 344 831 171166 636 956 172740 840 888 173507 174511 599 735 846 175007 111 136 487 746 843 915 176030 46 167 885 946 177479 671 843 888 178099 414 679 703 743 179144 276 819.

180114 181182 285 348 660 875 898 182191 183184 260 432 513 541 923 184063 720 754 185106 280 486 576 618 655 186139 350 418 512 187080 675 977 188449 676 189691 769 919.

190060 310 489 558 765 979 191036 116 544 695 192217 570 193135 227 234 556 818 977 194298 465 709 723 744 195078 483 995 196219 527 545 685 905 970 197751 198194 928 199085 163 481.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.